

Dlaczego MSZ nie odwołało się w sprawie "Agaty"?



fot.Lukasz Dejnarowicz / FORUM

Nazywana w prasie „Agatą” Polka, która w 2008 r. w wieku 14 lat zaszła w ciążę z innym nastolatkiem i której szpital w Lublinie odmówił aborcji, poskarżyła się na to ze swą matką do trybunału strasburskiego. W październiku Trybunał nakazał polskiemu rządowi wypłacić dziewczynie wysokie odszkodowanie. Polskie MSZ zdecydowało o nieodwoływaniu się od tej skandalicznej decyzji. Prawnicy nie ukrywają zażenowania decyzją ministerstwa.

Wyrok trybunału zapadł 30 października zeszłego roku. Rządowi nakazano wypłacić dziewczynie zadośćuczynienie w wysokości 30 tysięcy euro, a jej matce, która również była skarżącą w tej sprawie - 15 tysięcy euro. Oprócz tego, Polska ma im zapłacić 16 tysięcy euro na pokrycie poniesionych kosztów.

Europejski Trybunał Praw Człowieka ocenił, że Polska naruszyła przepisy europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Trybunał powołał się na wyrok we wcześniejszej sprawie Alicji Tysiąc i stwierdził, że "skoro Polska przyjęła rozwiązania pozwalające w pewnych sytuacjach na aborcję, to nie może następnie ograniczać realizacji tego prawa".

MSZ twierdzi, że nie ma podstaw prawnych do odwołania od wyroku. - *Rząd zdecydował powstrzymać się od złożenia wniosku o rozpoznanie sprawy P. i S. p. Polsce przez Wielką Izbę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z uwagi na brak podstaw prawnych odwołania od wyroku z dnia 30 października 2012 r.* - poinformowało PCh24.pl biuro prasowe MSZ.

Jaki jest powód takiej decyzji? - Ustalenia faktyczne w sprawie i rozbieżności co do ich oceny nie mogą stanowić podstawy wniosku o rozpoznanie sprawy przez Wielką Izbę Trybunału. Zgodnie z Artykułem 43 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wniosek o przekazanie może być oparty wyłącznie na przesłance poważnego zagadnienia dotyczącego interpretacji bądź stosowania Konwencji i jej Protokołów lub istotnej kwestii o znaczeniu ogólnym. W sprawie P. i S. p. Polsce okoliczności takie nie występują - powiedział PCh24.pl rzecznik resortu spraw zagranicznych.

Przypomnijmy, że ostatecznie dziecko „Agaty” i tak zostało zabite w miejscowości odległej 500 km od miejsca zamieszkania. Polskie MSZ mimo narażenia budżetu państwa na irracjonalne straty spowodowane tym, że jedna z obywaterek postanowiła zabić własne dziecko, postanowiło nie odwoływać się od decyzji strasburskich sędziów.

Sprawę stanowczo komentuje dr hab. Aleksander Stępkowski z Wydziału Prawa i Administracji UW, dyrektor [Centrum Prawnego Ordo Iuris](#):

Wyjaśnienia MSZ, jakoby „Rząd zdecydował powstrzymać się od złożenia wniosku o rozpoznanie sprawy P. i S. p. Polsce przez Wielką Izbę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z uwagi na brak podstaw prawnych odwołania od wyroku z dnia 30 października 2012 r.” budzą głębokie zdziwienie. W swoim oświadczeniu MSZ sugeruje, że jedyną podstawą tego wniosku mogłyby być „ustalenia faktyczne w sprawie i rozbieżności co do ich oceny”, które istotnie, „nie mogą stanowić podstawy wniosku o rozpoznanie sprawy przez Wielką Izbę Trybunału”. W sprawie tej dopuszczono się istotnie ogromnych nadużyć jeśli chodzi o sposób przedstawienia stanu faktycznego, jednak Ministerstwo słusznie zauważa, że „zgodnie z Artykułem 43 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wniosek o przekazanie może być oparty wyłącznie na przesłance poważnego zagadnienia dotyczącego interpretacji bądź stosowania Konwencji i jej Protokołów lub istotnej kwestii o znaczeniu ogólnym”. Nie prawdą jest jednak, że w sprawie P. i S. p. Polsce okoliczności takie nie występują”.

Opinia publiczna zna już prawniczą argumentację wskazującą, że ETPCz, uznał za łamiące art. 3 i 8 Konwencji działania, które zarówno prawo polskie, jak i orzecznictwo ETPCz uznaje za konieczne z punktu widzenia poszanowania tych samych praw, gwarantowanych przez art. 3 i 8 Konwencji. W sprawie „Agaty”, Trybunał stwierdził, że żądanie podpisania zgody na aborcję przez „Agatę” i jej matkę, jak również informowanie ich o naturze i przebiegu procedury aborcyjnej, stanowiło przejaw nieludzkiego traktowania naruszający jednocześnie prywatność skarżących.

*Tymczasem w sprawach V.C. przeciwko Słowacji (nr 18968/07) oraz w sprawie N.B. przeciwko Słowacji (nr 29518/10) Trybunał uznał wyrażenie tej zgody i odpowiednią informację na temat natury procedury medycznej, która ma zostać zastosowana, za konieczne w świetle art. 3 i 8 EKPCz. Cóż innego, jeśli nie tak ewidentna sprzeczność w orzecznictwie ETPCz, ma stanowić poważne zagadnienie dotyczące interpretacji lub stosowania Konwencji? Czy możemy sobie wyobrazić bardziej poważne zagadnienie, niż rozbieżność polegającą na tym, że **w jednej sprawie Trybunał orzeka naruszenie Konwencji za niedochowanie procedur, których dopełnienie okazuje się naruszać te same przepisy, tej samej Konwencji w innej sprawie?***

Dodać należy, że za wnioskowaniem o rozpatrzenie sprawy „Agaty” przez Wielką Izbę przemawiał dodatkowo fakt zgłoszenia w tej sprawie zdania odrębnego przez sędziego De Gaetano, dotyczącego meritum wyroku. Zatem rozbieżności zdań co do sposobu interpretowania Konwencji istniały już wśród członków składu orzekającego, tymczasem polskie MSZ ich nie dostrzegło! Tłumaczenie Ministerstwa budzi tym głębsze zażenowanie, że argumenty te

znane były od dawna opinii publicznej. Podnoszono je w prasie, w mediach internetowych, w reszcie padły w programie telewizyjnym red. Pospieszalskiego 27 grudnia. Jeśli więc służby prawnicze MSZ nie były sobie w stanie poradzić z analizą prawną tej sytuacji, to powinny sobie z tym poradzić służby prasowe. Z resztą argumentacja ta została wyłożona również w interpelacji poselskiej p. Żalka (interp.nr 130005), która złożona została w Sejmie 14 grudnia ubiegłego roku. Czy jej też MSZ nie znało, choć ma prawny obowiązek ustosunkowania się do niej? Z resztą Sprawa tej interpelacji budzi kolejne zdumienie, bowiem opuściła ona Sejm dopiero po upływie blisko półtora miesiąca, mianowicie 24 stycznia. Czy prezydium Sejmu było zainteresowane w tym, by jak najpóźniej nadać bieg tej interpelacji? A może w prezydium zasiada ktoś zainteresowany osobiście sprawą?

Tak, czy inaczej, MSZ musi znać tę argumentację w dniu dzisiejszym, zatem zapewnienia o braku podstaw prawnych należy uznać za, budzące najgłębsze zażenowanie, wykręty. Dodać można, że MSZ dysponował również obszernym materiałem merytorycznym, przygotowanym po angielsku, przez prawników Instytutu na rzecz Państwa Prawa, który był interwenientem w sprawie „Agaty”. Dysponował zatem niemal gotowym wnioskiem. Trzeba było ogromnej determinacji, by zlekceważyć wszystkie prawne i finansowe argumenty, przemawiające za złożeniem wniosku o postępowanie przed Wielką Izbą. Być może kluczem do zrozumienia tej sytuacji jest fakt, że międzyresortowy zespół, o którym wspomniano w oświadczeniu MSZ obradował 13 grudnia w towarzystwie przedstawicielki FEDERY, a zatem organizacji aktywnie zaangażowanej w po stronie skarżących. Nie zaproszono na jego obrady choćby przedstawicieli Instytutu na rzecz Państwa Prawa, który angażował się po stronie Rzeczypospolitej w Strasburgu i przygotował obszerny materiał prawny w tej sprawie. Zaproszono natomiast przedstawicielki organizacji, która doprowadziła do zasądzenia Polski na ponad 60 tys. EURO przez ETPCz. Nie zaproszono też dr Joanny Banasiuk, której analiza bezsprzecznie wykazała istnienie podstaw do rozpatrzenia sprawy przez Wielką Izbę. Postawa MSZ w tej sprawie napawa najgłębszym zażenowaniem.

Oto pełna treść komunikatu MSZ:

"W dniu 30 października 2012 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie P. i S. p. Polsce, w którym stwierdził naruszenie przez Polskę artykułu 3, 5 §1 oraz 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. e względu na brak podstaw prawnych do złożenia wniosku o rozpoznanie sprawy przez Wielką Izbę Trybunału Rząd zdecydował się powstrzymać od złożenia odwołania. Decyzja ta została podjęta po konsultacjach przeprowadzonych z Ministerstwem Sprawiedliwości oraz Ministerstwem Zdrowia – jako resortami właściwymi z punktu widzenia przedmiotu naruszeń stwierdzonych wyrokiem Trybunału.

Zgodnie z artykułem 43 Konwencji wnioski o przekazanie sprawy do Wielkiej Izby są przyjmowane jedynie, jeśli sprawa ujawnia poważne zagadnienie dotyczące interpretacji lub stosowania Konwencji albo poważną kwestię o znaczeniu ogólnym. W niniejszej sprawie okoliczności takie nie występują. Ponadto przedmiotowy wyrok jest zgodny z dotychczasową, ugruntowaną linią orzecniczą Trybunału w sprawach dotyczących dostępu do zabiegu aborcji. Wyrok Trybunału w żaden sposób nie ingeruje w obowiązujące w Polsce przepisy dotyczące dopuszczalności aborcji. Nie nakłada on na Polskę obowiązku poszerzenia tego dostępu oraz nie stwierdza istnienia „prawa do aborcji” na gruncie Konwencji".